

Ewa Bem, Namaluję złote słońce

Oto farby już pod ręką
Biały karton nęci znów
Po pędzelek starczy sięgnąć
I nie trzeba więcej słów
Za oknami tyle zdarzeń
Za oknami tyle barw
A więc warto być malarzem
Aby poznać życia czar

Namalujesz złote słońce
Namalujesz kwiat
I dmuchawców biel na łące
Które goni wiatr
Namalujesz złote słońce
Namalujesz dom
Ryby w rzece pluskające
I zielony klon

Ile świat kolorów ma
Nie wie chyba nikt
Widzisz je każdego dnia
Gdy już wstanie świt
Namalujesz złote słońce
Nie poskąpisz ram
Kiedy swój obrazek skończysz
To go mamie dasz

Różne masz pomysły w głowie -
Który z nich najlepszy jest
Tego chyba wam nie powiem
Może malujecie też
A ty karton znów rozkładasz
Marzysz sobie jak we śnie
I choć deszcz za szybą pada
To nie martwi wcale cię

Namalujesz złote słońce
Namalujesz kwiat
I dmuchawców biel na łące
Które goni wiatr
Namalujesz złote słońce
Namalujesz dom
Ryby w rzece pluskające
I zielony klon

Ile świat kolorów ma
Nie wie chyba nikt
Widzisz je każdego dnia
Gdy już wstanie świt
Namalujesz złote słońce
Nie poskąpisz ram
Kiedy swój obrazek skończysz
To go mamie dasz

Namalujesz złote słońce
Nie poskąpisz ram
Kiedy swój obrazek skończysz
To go mamie dasz